

Przedmowa

W roku 2021, kiedy przedstawiamy Czytelnikom niniejszy zbiór opowiadań, mija setna rocznica urodzin Stanisława Lema (1921–2006) – filozofa, futurologa, znanego w kraju i za granicą polskiego pisarza literatury science-fiction. Jest to więc dobra okazja do przedstawienia sylwetki i twórczości japońskiego autora opowiadań fantastyczno-naukowych Shin’ichiego Hoshi (1926–1997). Jego postać przyrównuje się niekiedy do Stanisława Lema, choć dorobek i karierę obu pisarzy wiele różni. Jednocześnie opowiadań zawartych w niniejszym zbiorze ukazuje się po raz pierwszy w tłumaczeniu na język polski.

1. Shin'ichi Hoshi – nieznany w Polsce japoński autor opowiadań science-fiction

Shin'ichi Hoshi¹ urodził się w Tokio, a po ukończeniu liceum studiował chemię rolniczą na Uniwersytecie Tokijskim. W 1951 roku przeniósł naukę z powodu śmierci ojca i niedługo później przejął rodzinną firmę farmaceutyczną Hoshi Seiyaku². Kilka lat pracy w borykającym się z poważnymi problemami finansowymi przedsiębiorstwie zakończyło się decyzją o jego sprzedaży w 1957 roku. Odtąd Hoshi zajął się wyłącznie literaturą, co wydawać się może decyzją ekscentryczną, choć z drugiej strony w jego rodzinie nie brakowało wybitnych humanistów, bowiem bratem babki ze strony matki był Mori Ōgai³ (1862–1922), jeden

¹ Zapis ideograficzny imienia i nazwiska: 星新一. Oryginalnie imię pisarza miało postać 親一, a zatem ideogram *shin* 親 oznaczający 'bliskość', 'serdeczność' został zastąpiony homofonicznym 新 o znaczeniu 'nowy'. Ideogram nazwiska: *hoshi* 星 oznacza 'gwiazdę', ale także 'ciało niebieskie', 'planetę'.

² Zapis ideograficzny: 星製薬, ang. Hoshi Pharmaceutical. Firma ta prowadzi działalność do dziś.

³ Zapis ideograficzny: 森鷗外.

z czołowych pisarzy końca XIX i pierwszych dekad XX wieku.

Shin'ichi Hoshi jest autorem powieści, esejów oraz przekładów z języka angielskiego, ale najbardziej znany jest z krótkich opowiadań science-fiction o bardzo zróżnicowanej formie i treści, mających cechy powieści kryminalnej, psychologicznej, często są w nich obecne wątki humorystyczne. Opowiadania te, zwane *shōto-shōto* (z ang. *short-short*), w założeniu charakteryzować miały się oryginalnym, wyraziście zarysowanym tematem oraz zaskakującym zakończeniem⁴. Hoshi doprowadził tę formę do postaci doskonałej, i dzięki temu zyskał niezwykłą popularność nie tylko w Japonii, gdzie ukazało się ponad tysiąc jego opowiadań, ale także poza jej granicami – twórczość tego autora została bowiem przetłumaczona na kilkanaście języków, a opowiadania bywają też włączane do zbioru lektur szkolnych. Niektóre z utworów doczekały się ekranizacji, również w postaci animacji. W 1979 roku ustanowiona została także nagroda imienia Shin'ichiego

⁴ Matsushima (2003), s. 97.

Hoshi w dziedzinie opowiadań *short-short* i aż do 1996 roku sam pisarz wskazywał zwycięzcę. Obecnie corocznie ogłaszany jest konkurs literacki, któremu patronuje córka pisarza, Marina Hoshi, a jury wybiera najciekawsze opowiadanie science-fiction w trzech kategoriach wiekowych. Jak czytamy na stronie prowadzonej przez organizatorów tego konkursu, w 2020 roku nadesłano 2339 opowiadań, co pokazuje skalę zainteresowania twórczością i postacią Hoshiego⁵.

Dziwić może natomiast niewielka liczba utworów przetłumaczonych na język polski⁶, choć przyczyny tego stanu rzeczy mogą być rozmaite. Utwory Hoshiego, zazwyczaj dość krótkie, mające często charakter szkiców o frapującej, ale niezbyt rozwiniętej fabule, mogą się profesjonalnym tłumaczom wydawać zbyt blahym wyzwaniem. Zwłaszcza, że mają oni do dyspozycji

⁵ Informacja podana na stronie internetowej konkursu, <https://hoshiaward.nikkei.co.jp/> [dostęp 05.03.2020].

⁶ Ukazały się pojedyncze przekłady: Henryka Lipszyca – „Upominek” w antologii *Kroki w nieznane* (Wydawnictwo Iskry 1972) oraz Blanki Yonekawy „Miało jak pastwisko” (*Przekrój* 10/1975 nr 1561) i „Jaśnie Wielmożny Pan Hipopotam” (*Miesięcznik Fantastyka* 1/1986).

całe bogactwo japońskiej literatury dawnej i współczesnej, a także utwory, które powstają współcześnie i jako nowości wydawnicze cieszą się zainteresowaniem czytelników.

Tymczasem utwory Hoshiego, choć krótkie, pełne są zaskakujących pomysłów i opisów wynalazków, których podobieństwo do współcześnie używanych urządzeń bywa uderzające, a poruszane w nich tematy, takie jak ochrona środowiska, nadmierna eksploatacja zasobów naturalnych, przeludnienie, kondycja jednostki w społeczeństwie, samotność, poczucie bezradności i wyobcowania⁷, nigdy nie były bardziej aktualne niż dzisiaj. Podobnie jest zresztą w przypadku twórczości Stanisława Lema i innych autorów zajmujących się fantastyką naukową: pisarze ci, obserwując rozwój technologiczny i biorąc pod uwagę naturę ludzką, hołdującą znacznie częściej chciwości niż empatii czy rozsądkowi, przewidują niekiedy niezwykle trafnie bieg wydarzeń o zasięgu globalnym, kierunek rozwoju nauki i technologii.

⁷ Pisze o tym obszernie w swojej pracy R. Matthew (1989), *Japanese science fiction: A view of a changing society*.

2. Językowe wyzwania przekładu opowiadań Shin'ichiego Hoshi

Twórczość Shin'ichiego Hoshi jest interesująca nie tylko pod względem formy i podejmowanej tematyki, ale także pod względem językowym. Autor posługuje się japońszczyzną w sposób mistrzowski i nadaje jej wiele odcieni: niekiedy jest prosta, klarowna i bardzo skrótowa („Kontrahenci”), innym razem dojrziała, o zdecydowanie poetyckim rysie („Szanny Zabójco!”, „Na mrocznej planecie”). Ponadto nierzadko zdarza się, że puenta opowiadania Hoshiego oparta jest na grze słów, którą trudno dobrze oddać w przekładzie. Jest to więc świetny materiał do pierwszych ćwiczeń dla młodych tłumaczy, którzy muszą wykazać się z jednej strony dużą umiejętnością interpretacji oryginału, a z drugiej strony inwencją i swobodą w operowaniu językiem polskim.

Pośród różnych problematycznych wyrażen, których polskie ekwiwalenty musi zaproponować autor przekładu, na pierwszym miejscu należałoby wyróżnić pojawiające się często

w opowiadaniach słowo *hoshi*⁸, które jest jednocześnie nazwiskiem ich autora. Podstawowe znaczenie leksemu *hoshi* w języku japońskim to ‘gwiazda’, ale w szerszym znaczeniu używane jest w odniesieniu do wszelkich ciał niebieskich, które świecą na nocnym niebie w postaci punktu. W wielu opowiadaniach autor posługuje się słowem *hoshi* w znaczeniu ‘planeta’, choć mógłby użyć też precyzyjniejszego terminu, sinojapońskiego *wakusei*⁹. Jeżeli mowa o lądowaniu na obiekcie określonym jako *hoshi*, to zapewne autor ma na myśli ‘planetę’, ale tam, gdzie jest mowa tylko o locie w kierunku takiego obiektu, sprawa zaczyna być problematyczna: czy leci on ‘w kierunku planety’, czy ‘w kierunku gwiazdy’ (np. „Na mrocznej planecie”). Dla czytelnika japońskiego oryginału częste używanie słowa *hoshi* jest wyraźnym sygnałem, że autor jest obecny w opowiadaniach, podobnie jak w przypadku Alfreda Hitchcocka, którego sylwetka pojawia się, choć przez chwilę, w większości jego filmów.

⁸ Zapis ideograficzny: 星.

⁹ Zapis ideograficzny: 惑星.

Wyzwanie dla tłumaczy opowiadań Hoshiego stanowią także neologizmy, które nie weszły do użycia w języku japońskim i które nie mają też oczywistego ekwiwalentu w polszczyźnie. Do przykładów takich należą *chika no paipu* (pojawiające się w opowiadaniu „Wymarzone miasto”). *Chika no paipu*, wyrażenie będące hybrydą składającą się z sinojapońskiego *chika* (pod ziemią/podziemny) oraz *paipu* (rura), zapożyczeniem z języka angielskiego. Użytkownikowi języka japońskiego pierwsze kojarzy się natychmiast ze słowem ‘metro’ (jap. *chikatetsu*), więc o ile japoński neologizm jest udany, ponieważ łączy ze sobą wyraz sinojapoński o wydźwięku terminu technicznego z interesująco brzmiącym anglojaponizmem, o tyle polskie tłumaczenie nastrocza trudności. Anglicyzmy są bowiem w języku polskim mniej atrakcyjnym komponentem słowotwórczym, zatem ‘podziemny pipe (pajp?)’, czy ‘metro-pipe’ są wyrażeniami nie w pełni zrozumiałymi dla przeciętnego czytelnika, natomiast użycie polskiego wyrazu ‘rura’ też nie dodaje neologizmowi uroku (‘podziemna rura’). Lepiej sprawdziłoby się może w tym przypadku słowo ‘tunel’, ale z drugiej strony nie oddaje ono dobrze kon-

cepcji środka komunikacji, który według Hoshiego wygląda w ten sposób, że w zamontowanej pod ziemią rurze biegnie coś w rodzaju taśmociągu, na którym zainstalowane są fotele dla pasażerów. Ostatecznie tłumaczka opowiadanie Gabriela Karpowicz zdecydowała się na całkiem udany przekład ‘rurometro’, który jest udaną hybrydą dobrze zakorzenionych w polszczyźnie zapożyczeń – pierwszego z języka niemieckiego i drugiego z greki.

Podobny kłopot z przekładem neologizmu pojawił się w przypadku wyrazu *kādo-shiki no katarogu*. Znów mamy do czynienia z hybrydą oznaczającą dosł. ‘katalog w postaci karty’ (wyraz *kādo* to anglojaponizm oznaczający ‘kartę’; sufix *-shiki* oznacza ‘postać, sposób występowania’, ‘wyposażony w CO’, np. *daiyaru-shiki no denwa* to ‘telefon z tarczą numerową’; zaś *katarogu* to zapożyczony z języka angielskiego ‘katalog’). Chcąc zaproponować trafny przekład, tłumacz musi najpierw wyobrazić sobie tego rodzaju urządzenie, które zaistniało jedynie w wyobraźni pisarza. Hoshi pisze o nim tylko tyle, że dzięki niemu ‘urządzenie do składania zamówień’ (*chūmonki* – kolejny sinojapoński neologizm), wysyłało do fabryki odpowiedni

sygnał, a ta w odpowiedzi dostarczała komponenty zamówionego produktu. Jak w zamyśle autora wyglądał i działał taki ‘katalog w postaci karty’, tego nie wiemy. Opowiadanie pochodzi z roku 1961 roku, a ponieważ karty magnetyczne weszły do użycia pod koniec lat sześćdziesiątych, Hoshi nie mógł mieć na myśli plastikowych kart, które są dziś w powszechnym użytku, choć być może rozważał podobne rozwiązanie. Niewykluczone, że chodziło mu o kartę perforowaną, która była wówczas znanym nośnikiem danych (współcześnie określa się je jako *panchi-kādo*, od ang. ‘punch card’). Informacji o postaci katalogu, oprócz ‘kado-shiki’ (na kartę), nie ma również w wersji japońskiej.

Kolejną trudnością, którą napotkali tłumacze zebranych tu opowiadań science-fiction, są fragmenty o charakterze bardziej poetyckim, lirycznym. Do trudnych pod tym względem tekstów należy opowiadanie-monolog „Szalonego Zabójco!”. Tłumacz musi w tym przypadku starannie oddzielić w narracji autorki listu fragmenty, w których mowa o przeszłości, od tych, w których autorka opisuje swój aktualny stan i przyszłość. Tekst ten, składający się z ciągu wspomnień, wyrzutów sumienia i opisu

rzeczywistości przechodzącej płynnie w rodzaj snu na jawie, wymaga szczególnej uwagi i umiejętności władania językiem. Interesującym zadaniem był choćby przekład wyrażenia *nijinda hoshi*, dosł. ‘rozmażane gwiazdy’ (nb. po raz kolejny pojawia się tu słowo ‘gwiazda’ – nazwisko autora), które widzi bohaterka narratorka opowiadania. Wyrażenie to, występujące w słowach popularnego w 1961 roku utworu wykonywanego przez Kyū Sakamoto *Ue o multe arukō* (Spacerujmy ze wzrokiem utkwionym w niebo) – nieco gorzkiej refleksji o samotności, wyśpiewywanej na lekką i pogodną nutę – jest w japońszczyźnie jednoznacznie odczytywane jako obraz spoglądania na gwiazdy poprzez łzy. Sam jednak fakt napłynięcia łez do oczu jest w tym wyrażeniu celowo ukryty, ale świetnie rozumiany przez użytkowników języka japońskiego, w którym odnajdziemy sporo tego rodzaju aluzyjnych zwrotów mających swoją tradycję jeszcze w poetyce okresu Heian, japońskiego średniowiecza. W przekładzie na język polski tego rodzaju uwagi i rozważania zostają niestety pominięte, ale ich obecność świadczy o mistrzostwie operowania językiem przez Shin’ichiego Hoshi.

Jedenaście opowiadań zawartych w wyborze, który Czytelnik trzyma w ręku, pochodzi z jednego z najbardziej popularnych tomów Shin'ichiego Hoshi, zatytułowanego „Diabeł w raju” (jap. *Akuma no iru tengoku*¹⁰). Ich wybór i przekład to efekt pracy studentów Instytutu Lingwistyki Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego: Gabrieli Karpowicz, Hanny Kowal, Kamili Szwemberg, Gabrieli Szymańskiej oraz Macieja Matusiaka. Specjalizują się oni w przekładzie pisemnym, a opracowanie tekstów do niniejszego zbioru to ich pierwszy krok w kierunku przyszłej pracy tłumacza.

Podziękowania za pomoc w pracach nad publikacją należą się zawsze nam życzliwemu prof. Romualdowi Huszczy, recenzującej nasz tomik prof. Esterze Żeromskiej za wiele cennych wskazówek, dr Aleksandrze Wąsowicz-Peinado za pomoc w wyeliminowaniu licznych usterek przekładu, Dyrekcji Instytutu Lingwistyki Stosowanej UW, która z entuzjazmem przyjęła nasz projekt i wsparła go finansowo

¹⁰ Zapis ideograficzny: 悪魔のいる天国.

oraz wszystkim, którzy przyczynili się do wydania tego niewielkiego tomu.

Za wszelkie uchybienia odpowiedzialny jest wyłącznie autor niniejszego wstępu.

Dariusz Głuch

Warszawa, 15.07.2021

Bibliografia:

Matsushima, S. (2003). *Hoshi Shinichi and the space-age fable*. New Zealand Journal of Asian Studies, 5, 94–114.

Matthew, R. (1989). *Japanese science fiction: A view of a changing society*. Routledge.

Strona www *The Hoshi Library*: <https://shinichihoshi.com/author.html> [dostęp 20.03.2020].